

Krzysztof Maćkowiak

### REGIONALNE PASJE DOKTORA STANISŁAWA SROKI



27 kwietnia 2014 roku po ciężkiej chorobie zmarł we Wrocławiu Stanisław Sroka. Należał do grona ludzi powszechnie rozpoznawalnych nie tylko w swoim najbliższym otoczeniu (Gostyniu, Grabonogu czy Pępowie), ale także w całej południowo-zachodniej Wielkopolsce. Działał na kilku polach życia społecznego. Był pedagogiem, samorządowcem i regionalistą. W niniejszym szkicu omówione zostaną prace, które łączą się z tym ostatnim zakresem jego zainteresowań. Należy jednak żywić nadzieję,

że już niebawem zapoznamy się z całościowym opisem dokonań tej niezwykłej postaci.

S. Sroka był Wielkopolaninem z wyboru. Urodził się 12 września 1941 roku w Woli Malowanej koło Radomska (województwo łódzkie), w rodzinie chłopskiej. Szkołę średnią, Liceum Pedagogiczne im. Jana Władysława Dawida w Częstochowie, ukończył w 1960 roku. Studia odbył w Wyższej Szkole Rolniczej (późniejszej Akademii Rolniczej) we Wrocławiu. Dyplom magistra inżyniera zootechniki uzyskał w 1966 roku. Kilka następnych lat pracował w państwowych gospodarstwach rolnych (począt-

kowo w Ślubowie, a następnie w Glince, Tarpnie oraz Chocieborowicach). Nigdy wszelako nie zarzucił zupełnie kontaktów ze środowiskiem naukowym. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku przygotował pod kierunkiem prof. Tadeusza Szulca rozprawę doktorską poświęconą hodowli bydła. Obronił ją z wyróżnieniem na macierzystej uczelni w 1988 roku.

Na ziemi gostyńskiej S. Sroka osiedlił się w 1971 roku. Podjął wtedy obowiązki nauczyciela przedmiotów zawodowych w szkole rolniczej w Grabonogu. Czy od początku planował pracować w niej dłużej? Trudno dzisiaj rozstrzygnąć tę kwestię. Być może o sprawie przesądził ostatecznie fakt, że we wrześniu 1977 roku powierzono mu funkcję dyrektora placówki. Z powodzeniem pełnił ją aż do momentu przejścia w 2007 roku na emeryturę. Związki S. Sroki z regionem pogłębiła praca w strukturach samorządowych – najpierw gminnych, a później wojewódzkich. W latach 1984-1990 przewodniczył pracom Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie.

Zainteresowania dr. S. Sroki historią ziemi gostyńskiej miały literacką genezę. Jak sam wielokrotnie przyznawał, miłość do nowej małej ojczyzny rozbudziła w nim lektura powieści Amelii Szafrąskiej *Surdut czy rewerenda*, artystycznej wizji biografii Edmunda Bojanowskiego. Z kolejnych rozdziałów utworu zaczerpnął nie tylko wstępne informacje o niezwyklej sylwetce założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, ale również o wielu ciekawych wątkach z przeszłości grodu nad Kanią i jego okolic. Wiadomości na ten temat S. Sroka zaczął uzupełniać – dużo czytał oraz chętnie korzystał z wiedzy innych (konsekwentnie podkreślał znaczącą rolę, jaką w rozbudzaniu i pogłębianiu jego historycznych pasji odegrali: Stefan Jankowiak, Henryk Florkowski, Piotr Bauer, Jerzy Zielonka, Alojzy Konior). Z czasem upamiętnianie dziejów ziemi gostyńskiej i ludzi na niej żyjących uznał za obywatelską powinność.

Pierwszym, z perspektywy czasu okazało się, że najbardziej chyba doniosłym i trwałym, przejawem realizacji tej misji było ocalenie zrujnowanego i skazanego na rozbiórkę XVIII-wiecznego dworu w Grabonogu, w którym w 1814 roku urodził się Edmund Bojanowski. Dzięki wysiłkom S. Sroki, przy istotnej pomocy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lesznie (na stanowisku tym pracował wówczas mgr Wawrzyniec Kopczyński), budynek został w latach 1980-1981 gruntownie odrestaurowany. Już w trakcie remontu dr S. Sroka podjął starania, aby w odnowionych salach utworzyć regionalne muzeum. Zdecydowana większość zebranych wtedy (i później) muzealiów to efekt jego osobistych poszukiwań terenowych. Sprzyjało im społeczne poparcie dla rodzącej się inicjatywy. Nawet cenne obiekty udawało się z reguły pozyskiwać nieodpłatnie. W całej pełni można ocenić ów niezwyklej dar kolekcjonerski S. Sroki dopiero wtedy, gdy uprzytomnimy sobie, że w styczniu 2014 roku w katalogu Muzeum im. Edmunda Bojanowskiego zapisanych było blisko osiemset pozycji.

Otwarcie Muzeum w Grabonogu odbyło się 16 listopada 1981 roku. Przez następne trzydzieści trzy lata S. Sroka wraz z żoną Teresą, którą bardzo szybko zaraził swą historyczną pasją, z oddaniem pełnili w nim funkcje kustoszy. Nie zaniedbując swoich obowiązków zawodowych, dbali o budynek i ekspozycję oraz oprowadzali przybywające z całego kraju wycieczki i pielgrzymki. Ich liczba stale rosła. W niektórych latach, szczególnie po beatyfikacji Edmunda Bojanowskiego, zbliżała się nawet do stu w ciągu roku. W sezonie letnim obsługiwali często dwie – trzy grupy dziennie, całkowicie podporządkowując zwiedzającym swój prywatny czas (Muzeum dostępne było praktycznie o każdej porze dnia, obowiązywała jedynie zasada wcześniejszego uzgodnienia przez telefon terminu wycieczki).

S. Sroka stale pomnażał zbiory. Niemal z każdym eksponatem łączyła go autentyczna więź emocjonalna. Potrafił odtworzyć historię pozyskania nawet drobnych przedmiotów. A że niejednym razem, aby wydobyć ze strychu czy komórki cenną pamiątkę, chwycił się rozmaitych forteli, to opowiadania te przybierały formę barwnych anegdot.

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku Sroka nawiązał kontakt z prof. Stanisławem Helsztyńskim, współtwórcą anglistyki polskiej, badaczem literatury i pisarzem, który pochodził z Kosowa koło Gostynia. Zrodziła się wtedy idea otwarcia specjalnego działu muzealnego obrazującego dorobek życiowy Profesora, tzw. Helsztynianium (to byłoby coś – pisał Helsztyński w 1983 roku w liście do S. Sroki – „jak Ossolineum, apogeum, nowotwór mówiący o istocie i o zbiorach wszystkich materiałów przekazanych na wasze ręce”). Pomysł czekał na realizację zaledwie trzy lata, do 1984 roku. W następnych latach wybitny uczyony przesłał do Grabonoga znaczną część swojego księgozbioru i archiwum (obejmowało ono rękopisy powieści, listy, dokumenty, fotografie). W tym samym czasie placówka wzbogaciła się o cenną kolekcję dawnych narzędzi i maszyn rolniczych. W celu ich właściwego zaprezentowania wzniesione zostały cztery drewniane, kryte gontem wiaty. 3 maja 1990 roku na obszernym strychu budynku muzealnego otwarto galerię rzeźby ludowej i sakralnej. Trwające ponad pół roku prace adaptacyjne wykonał artysta ludowy Czesław Ptak.

Po wcieleniu w życie wszystkich wymienionych wyżej inicjatyw ogólna powierzchnia przeznaczona na prezentację zbiorów znacznie wzrosła. Część eksponatów przeniesiona została do pomieszczeń znajdujących się w budynkach obok zabytkowego dworu. Powstał w ten sposób cały kompleks wystawienniczy. W ekspozycji dominowały materiały etnograficzne oraz pamiątki po znanych mieszkańcach regionu gostyńskiego. Bez cienia przesady należy stwierdzić, że to osobiste wysiłki dr. S. Sroki uczyniły z Grabonoga jedno z ciekawszych miejsc na mapie turystycznej Wielkopolski. Bardzo zależało mu przy tym, aby na określenie placówki, którą stworzył, używano nazwy *muzeum*, a nie *izba muzealna*.

Działalność S. Sroki nie ograniczała się jednak tylko do pozyskiwania i eksponowania regionalnych pamiątek. Systematycznie organizował on różne przedsięwzięcia kulturalne (wystawy, promocje książek, spotkania naukowe, okolicznościowe uroczystości). Przywrócił też zniszczone przez czas lub okupantów stojące niegdyś w Grabonogu kapliczki (św. Jana Nepomucena, św. Rozalię i św. Benona). Szczególną formą promocji Muzeum były plenery. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku w Grabonogu odbyło się aż pięć kilkudniowych spotkań artystycznych – trzy malarskie i dwa rzeźbiarskie. Imprezy te zgromadziły twórców z całej Polski. Znaczna część powstałych wtedy prac pozostała na miejscu.

Korzystając ze wsparcia finansowego samorządów (początkowo Urzędu Gminy w Piaskach, a później również Starostwa Powiatowego w Gostyniu), które zapewniły fundusze na część etatu, dr S. Sroka zorganizował przy Muzeum Bojanowskiego ośrodek badań regionalnych (od 1989 roku pracował w nim Krzysztof Maćkowiak). Powstały w ten sposób w Grabonogu warunki do podjęcia oryginalnych studiów nad dziejami ziemi gostyńskiej. S. Sroka sam publikował stosunkowo niewiele. Poprzestawał na szkicach popularnonaukowych. Zamieszczał je najczęściej na łamach „Panoramy Leszczyńskiej” i we współczesnej edycji „Przyjaciela Ludu”. Potrafił natomiast umiejętnie wyszukiwać nowe tematy badawcze oraz inspirować do pracy twórczej innych. Chętnie udzielał rad magistrantom piszącym rozprawy dyplomowe poświęcone regionowi. Z jego inicjatywy ukazało się kilka nowych publikacji, między innymi na temat pisarstwa Ireny Stablewskiej, Stanisława Helsztyńskiego i Kaspra Miaskowskiego. Patronował również wydaniu monografii Piasków (autorstwa S. Jankowiaka i P. Bauera) oraz Pępowa (autorstwa Józefa Pieprzyka).

Aby ułatwić prowadzenie wspomnianych wyżej badań, S. Sroka zorganizował w Grabonogu bibliotekę i archiwum, które gromadziły materiały dotyczące regionu. Dzięki wieloletnim, planowym staraniom (głównie na drodze zakupów antykwarycznych i poszukiwań wśród kolekcjonerów) skompletował bogatą dokumentację oraz interesujący księgozbiór. Ten ostatni w chwili śmierci S. Sroki obejmował około dwóch tysięcy tomów. Najcenniejszą jego część stanowiły druki XIX-wieczne, często należące do rzadkich pozycji na rynku bibliofilskim (w Grabonogu znalazły się na przykład wszystkie tomy wydawanego przez E. Bojanowskiego noworocznika „Pokłosie”, pierwodruki dzieł Ryszarda Berwińskiego, egzemplarze polskich książek drukowanych w pierwszej połowie XIX wieku w znanej leszczyńskiej oficynie Ernesta Wilhelma Günthera). Ze zgromadzonych materiałów korzystali lokalni historycy, studenci, a od czasu do czasu także przedstawiciele świata nauki.

Od 1991 roku S. Sroka i K. Maćkowiak wydawali periodyk „Grabonoskie Zapiski Regionalne” (ISSN 1426-8000). Drukowano w nim teksty

dotyczące przede wszystkim historii, biografistyki, literaturoznawstwa, historii sztuki oraz archeologii. W latach 1991-2011 wyszło 15 tomów „Zapisek”. Ukazało się w nich ponad osiemdziesiąt artykułów i studiów. Charakter pisma stopniowo ewoluował. Wedle pierwotnych planów miało to być miejsce prezentacji skrótów ciekawszych rozpraw magisterskich i ambitniejszych artykułów regionalistów z okolic Gostynia, Leszna i Kościana. Z czasem jednak „Zapiski” stały się wydawnictwem w znacznej mierze specjalistycznym, na którego kartach gościli naukowcy z wielu ośrodków akademickich w kraju. Powodem do dumy dla redaktorów była obecność w roczniku wybitnych przedstawicieli polskiej humanistyki – między innymi prof. Zofii Kurnatowskiej (Polska Akademia Nauk), prof. Bogdana Zakrzewskiego (Uniwersytet Wrocławski), prof. Romana Taborskiego (Uniwersytet Warszawski), prof. Edwarda Pieścikowskiego (Uniwersytet Adama Mickiewicza). Od 1993 roku twórcy periodyku zaczęli drukować w ramach „Biblioteczki Grabonoskich Zapisek Regionalnych” książki poświęcone regionowi (po części były to wznowienia, po części nowe pozycje).

Specjalne miejsce w pracach dra S. Sroki zajmował oczywiście E. Bojanowski. Upowszechnianie wiedzy na jego temat rozpoczął jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, gdy założyciel służebniczek był mało znany nawet środowiskom kościelnym. Trzeba dodać, że w ówczesnych warunkach politycznych (ateistycznego socjalizmu) nie należało to do zadań ani wdzięcznych, ani łatwych. Dr S. Sroka konsekwentnie gromadził wszelkie materiały biograficzne dotyczące późniejszego błogosławionego (głównie książki). Patronował badaniom naukowym na jego temat (Muzeum wydało w związku z tym trzy publikacje monograficzne oraz zorganizowało trzy konferencje, na spotkanie w 1990 roku do Grabonoga przybył kardynał Józef Glemp, ówczesny prymas Polski). W 1999 roku z inicjatywy S. Sroki w Grabonogu i w Pępowie wzniesiono pomniki Bojanowskiego. Z pewnością – potwierdzały to zresztą wiele razy same siostry służebniczki – działania te wymiennie wsparły proces beatyfikacyjny E. Bojanowskiego. Ukoronowaniem wszystkich tych inicjatyw było powołanie do życia w 2002 roku Stowarzyszenia im. bł. E. Bojanowskiego. S. Sroka sprawował funkcję prezesa tej organizacji aż do śmierci.

Aktywność S. Sroki na polu regionalnym wykraczała, co warto podkreślić, poza Grabonóg. Umiał docenić wysiłki innych pasjonatów lokalnej historii. Kiedy mógł, służył im pomocą (szczególnie jako wydawca i konsultant). Włączył się w prace kilku towarzystw kulturalnych (Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego, Gostyńskiego Towarzystwa Kulturalnego, Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej). Wygłaszał w wielu miejscowościach okolicznościowe wykłady. W 1986 roku głównie z jego inicjatywy zaczął wychodzić w Lesznie dwumiesięcznik „Przyjaciół Ludu”, pismo poświęcone szeroko rozumianej przeszłości południowo-zachodniej Wielkopoli.

ski. Wreszcie – z racji pełnienia przez sześć lat funkcji przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie i bliskiej współpracy z nadzorem konserwatorskim – przyczynił się do uratowania lub odrestaurowania licznych zabytków.

Dbłość o relikty przeszłości, o pamięć historyczną i ciągłość regionalnej tradycji to niezmiennie wyznaczniki działań S. Sroki. Ziemię, która nie była przecież jego rodzinnym gniazdem, szczerze pokochał i dogłębnie poznał. Podejmował na jej rzecz różne formy działań. Był muzealnikiem, wydawcą, animatorem wielu ciekawych wydarzeń kulturalno-naukowych. Współpracownicy zapamiętali go jako człowieka ruchliwego, życzliwego, choć – co zresztą dla ludzi obdarzonych ponadprzeciętną inicjatywą znamienne – nieco impulsywnego. Do ostatnich miesięcy życia przepelniały go nowe pomysły. Pragmatyzm i skuteczność łączył z romantycznym typem emocji. Umiał i chciał wykorzystywać wszelkie nadarzające się możliwości, aby realizować kolejne plany. Posiadał zarazem swoisty dar zjednywania sobie ludzi. Z pewnością potwierdziłoby to liczni sponsorzy oraz darczyńcy, którzy pod wpływem perswazji S. Sroki przekazywali niekiedy do Muzeum w Grabonogu nawet pokaźne kwoty lub cenne eksponaty. Tylko najbliżsi wiedzieli, jak głęboko czuł się zraniony głosami niezasłużonej krytyki. Krótkie chwile zwątpień w sens realizowanej misji potrafił jednak szybko przezwyciężyć.

Blizsze i dalsze środowiska ceniły regionalne dokonania S. Sroki. Dawano temu oficjalny wyraz. Trudno wymienić tu wszystkie przyznane dr. Sroce nagrody oraz odznaczenia. Wspomnijmy zatem tylko o kilku. W 1985 roku został uhonorowany przez Ministra Kultury i Sztuki odznaką Zasłużony Działacz Kultury. W 1997 roku otrzymał prestiżowy medal Ad Perpetuum Rei Memoriam, zaś w 2002 roku Nagrodę i Medal im. ks. dr. Bolesława Domańskiego. W 2006 roku znalazł się jako pierwszy Wielkopolanin wśród laureatów Nagrody im. Zygmunta Glogera. Samorząd Gostynia w 1991 roku za całokształt działalności wręczył S. Sroce nagrodę twórczą „Laur Gostynia”. Muzeum w Grabonogu zostało ponadto aż dwukrotnie wyróżnione w konkursie Wielkopolskie Przedsięwzięcie Muzealne Roku „Izabella” (2003, 2005).

S. Sroka spoczął na cmentarzu w Pępowie. Pozostały pamięć i dzieła.